



W Y R O K
W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 28 marca 2008 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Rafał Malarski – sprawozdawca (przewodniczący)

SSN Halina Gordon–Krakowska

SSN Antoni Kapłon

Protokolant Jolanta Włostowska

przy udziale prokuratora Prokuratury Krajowej Zbigniewa Goszczyńskiego

w sprawie **J. T. D.**

skazanego z art. 279 § 1 k.k. i in.

po rozpoznaniu w Izbie Karnej na rozprawie

w dniu 28 marca 2008 r.

kasacji, wniesionej przez obrońcę skazanego

od wyroku Sądu Okręgowego w E.

z dnia 19 września 2007 r., sygn. akt VI Ka [...],

zmieniającego wyrok Sądu Rejonowego w O.

z dnia 11 czerwca 2007 r., sygn. akt II K [...],

- I. **uchyla wyroki sądów obu instancji w części dotyczącej skazań za przestępstwa i uniewinnia oskarżonego od zarzutów popełnienia tych przestępstw;**
- II. **obciąża Skarb Państwa kosztami procesu.**

U Z A S A D N I E N I E

Obrońca z urzędu skazanego J. D. złożył kasację od prawomocnego wyroku Sądu Okręgowego w E. z 19 września 2007 r. w części utrzymującej w mocy wyrok Sądu Rejonowego w O. z 11 czerwca 2007 r., skazujący oskarżonego za dokonanie w dniach od 1 do 6 kwietnia 2005 r. na szkodę M. B. kradzieży z włamaniem 5 ton zboża wartości 2000 zł w warunkach art. 64 § 2 k.k. (rok i 2 miesiące pozbawienia wolności) i kradzieży 2,5 ton ziemniaków wartości 1000 zł w warunkach art. 64 § 1 k.k. (rok pozbawienia wolności), oraz w części orzekającej nową karę łączną roku i 2 miesięcy pozbawienia wolności. Skarżący zarzucił rażące naruszenie przepisów postępowania, które miało istotny wpływ na treść orzeczenia, a mianowicie art. 5 § 2 k.p.k. i art. 7 k.p.k. w zw. z art. 457 § 3 k.p.k., przez bezkrytyczne podzielenie stanowiska sądu *a quo* o winie oskarżonego, mimo że brak było wystarczających dowodów do przyjęcia, iż popełnił on zarzucane mu czyny. W konsekwencji obrońca wniósł „o uchylenie zaskarżonego wyroku w części utrzymującej w mocy wyrok Sądu I instancji i przekazanie sprawy Sądowi Okręgowemu w E. do ponownego rozpoznania w postępowaniu apelacyjnym, ewentualnie – na zasadzie art. 537 § 2 k.p.k. – uniewinnienie oskarżonego”.

Prokurator Okręgowy w E. zażądał w odpowiedzi na kasację jej uwzględnienia. W uzasadnieniu pisma poparł sformułowany w kasacji wniosek o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania w postępowaniu odwoławczym. Stanowisko to zyskało akceptację obecnego na rozprawie kasacyjnej prokuratora Prokuratury Krajowej.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Kasacja zasługiwała na uwzględnienie, gdyż podniesione w niej zarzuty okazały się zasadne.

Sformułowana w art. 2 § 2 k.p.k. zasada prawdy materialnej wprowadza w procesie karnym wymóg opierania wszelkich rozstrzygnięć na zgodnych z prawdą ustaleniach faktycznych, przez które rozumie się ustalenia udowodnione, czyli takie, gdy w świetle przeprowadzonych dowodów fakt przeciwny dowodzonemu jest

niemożliwy lub wysoce nieprawdopodobny. Obowiązek udowodnienia odnosić należy jednak tylko do ustaleń niekorzystnych dla oskarżonego, jako że on sam korzysta z domniemania niewinności (art. 5 § 1 k.p.k.), a nie dające się usunąć wątpliwości rozstrzyga się na jego korzyść (art. 5 § 2 k.p.k.). Ze względu na te zasady wydanie wyroku uniewinniającego jest konieczne zarówno wówczas, gdy wykazano niewinność oskarżonego, jak i wtedy – co chyba częściej ma miejsce – gdy nie udowodniono, że jest on winny popełnienia zarzucanego mu czynu przestępnego. W tym ostatnim wypadku wystarczy zatem, że twierdzenia oskarżonego, negujące tezy aktu oskarżenia, zostaną uprawdopodobnione. Wyrok uniewinniający musi jednak zapaść również i w takiej sytuacji, gdy wskazywana przez oskarżonego teza jest co prawda nieuprawdopodobniona, ale też nie zdołano udowodnić mu sprawstwa i winy. Należy podkreślić, że walor prawny uniewinnień z różnych powodów jest taki sam, ponieważ polskie prawo karnoprosesowe nie przewiduje tzw. wyroków pośrednich, czyli pozostawiających daną osobę w stanie ciągłego podejrzenia (*absolutio ab instantia*).

Przechodząc na grunt konkretnej sprawy, trzeba powiedzieć, że J. D. nie udowodniono winy. Nie chodzi przy tym o to, że dysponowano dowodami, iż oskarżony nie dopuścił się przestępstw na szkodę M. B., ale o to, że zabrakło w sprawie dostatecznych dowodów jego winy i że do końca utrzymywały się realne wątpliwości w kwestii jego odpowiedzialności karnej. Innymi słowy: kwestia sprawstwa połączonej z włamaniem kradzieży zboża oraz zwykłej kradzieży ziemniaków nie została w toku procesu w pełni wyświetlona.

Sąd Najwyższy, pozostając w przekonaniu, że ocena poszczególnych dowodów nie nosi cech dowolności i pozostaje pod ochroną art. 7 k.p.k., stwierdza, że nawet krytyczne odniesienie się do wyjaśnień oskarżonego o wcześniejszym zbyciu przedmiotowych płodów rolnych przez samego pokrzywdzonego nie uprawniało jeszcze do wydania wyroku skazującego, skoro – co przecież nie budzi wątpliwości – na dobrą sprawę tezę oskarżenia wspierały tylko dwie okoliczności: zamieszkiwanie J. D. *tempore criminis* na terenie posesji, z której skradziono zboże i ziemniaki, oraz głębokie przeświadczenie pokrzywdzonego i jego żony, że sprawcą

zaboru ich mienia musiał być oskarżony. Bez wpływu na ustalenie w przedmiocie winy pozostawał styl życia oskarżonego, w tym także jego wcześniejsza karalność.

Dobitnie wypada w tym miejscu zauważyć, że w świetle mających obciążyć oskarżonego dowodów, których ocena nie nasuwała zastrzeżeń, konkurencyjnej do prokuratorskiej wersji zdarzenia (a więc tej zakładającej, że kradzieży dokonała inna osoba) nie dało się wykluczyć. Nie miało znaczenia, że wariant korzystny dla oskarżonego był nieco mniej prawdopodobny (trzeba to przyznać) niż wariant forsowany przez oskarżyciela publicznego. Wynikająca z gwarancji procesowych dyrektywa *in dubio mitius* nakazywała jednak w niniejszej sprawie, gdy zachodziła dwójaka możliwość rozstrzygnięcia (w świetle tych samych dowodów umotywowana i nie dająca się wykluczyć), wybrać tę możliwość, która dla oskarżonego J. D. była łagodniejsza.

W tych warunkach, dzieląc wysunięte w kasacji zarzuty, Sąd Najwyższy uchylił wyroki sądów obu instancji w zaskarżonym zakresie i – uznając skazania za oczywiście niesłuszne – uniewinnił oskarżonego (art. 537 § 2 k.p.k.). O kosztach procesu orzeczono po myśli art. 632 pkt 2 k.p.k.